

Wielkie dni szczecineckiego parku. Mieczysław Karamucki upamiętniony



Na skwerze przy szczecineckim zamku – w przededniu Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej obchodzonego 10 maja - odsłonięto pamiątkowy kamień poświęcony Mieczysławowi Karamuckiemu, słynnemu ogrodnikowi miejskiemu, któremu nasz park zawdzięcza lata świetności przez ponad dwie dekady Polski Ludowej.

To symboliczne zwieńczenie miłej uroczystości z roku 2012, gdy z inicjatywy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej dbającego m.in. o zielen miejską, posadzono w parku dąb upamiętniający Mieczysława Karamuckiego, szczecineckiego ogrodnika, który bez mała ćwierć wieku dbał o kwietny, i nie tylko, wystrój miasta. Drzewo sadzili m.in. bliscy pana Mieczysława.

Dziś (9 maja) przyszedł moment, by w cieniu sporego już dębu, odsłonić kamień z krótką inskrypcją poświęconą Mieczysława Karamuckiego. Szczecinecki park pod jego rządami wspominał burmistrz Jerzy Hardie-Douglas, który pod koniec lat 70. osiedlał się w Szczecinku.

Kamień odsłoniły córki pana Mieczysława Maria Sysko i Wanda Hodowaniec oraz burmistrz Jerzy Hardie-Douglas. Rodzina szczecineckiego ogrodnika podziękowała

wszystkim zaangażowanym w jego upamiętnienie.

Kamień – na marginesie także pochodzący z parku - stanął nieopodal, dokładnie w miejscu, gdzie przed laty funkcjonował kwietny kalendarz, jeden z pomysłów szczecineckiego ogrodnika. W sezonie codziennie zmieniano na nim kompozycję z różnokolorowych kwiatów i był to jeden ze znaków rozpoznawczych Szczecinka. Podobnie, jak kwietne dywany, słynne kwietne kosze, czy kwietny herb miasta koło lokomotywowni. To jego pomysłem były obrośnięte winną latoroślą mroczne tunele, przez które wchodziło się do zalanego słońcem ogród rózanego. – Pamiętamy ojca, jak długimi godzinami projektował wzory kompozycji kwiatowych dobierając nie tylko kolory, ale i czas kwitnienia różnych gatunków – wspominała ojca pani Maria Sysko.

Mieczysław Karamucki odpowiadał za park w Szczecinku w latach 1959-1981, do przejścia na emeryturę. Najpierw jako starszy majster terenów zielonych, a następnie – utworzeniu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej - został kierownikiem terenów i zieleni.

Pochodził z Bagdadu, gdzie urodził się w roku 1921, ale nie z w ówczesnej Persji, ale z małej wioski nieopodal Wyrzyska. Już jako 14-latek, po śmierci ojca, musi iść do pracy. Po trzech latach terminowania w majątku zakładzie ogrodniczym blisko rodzinnej wsi otrzymał tytuł pomocnika ogrodniczego. W czasie wojny pracował w zakładzie szkółkarskim w Bagdadzie, później pojechał szukać szczęścia i chleba na Ziemi Odzyskanej. Los rzucił go niedaleko, bo do Szczecinka, gdzie zamieszkał w roku 1947. Najpierw pracował, jako kierownik handlowy w miejscowej spółdzielni ogrodniczo-pszczelarskiej, a później szef spółdzielczej sekcji pszczelarskiej. Dla większości mieszkańców Szczecinka w wieku 50 plus Mieczysław Karamucki już zawsze będzie się kojarzyć z tonącym w zieleni i kwiatach parku. Z perspektywy czasu doceniamy, jaką determinacją musiał się wykazywać i wielkopolską rzetelnością, aby w epoce permanentnego braku wszystkiego potrafił wyczarować takie cuda.

Trzeba przyznać, że Mieczysław Karamucki miał jedno ułatwienie – szczecinecka „komunalka” miała swój zakład ogrodniczy, szklarnie przy ulicy Wodociągowej, gdzie notabene w pobliżu był dom państwa Karamuckich. W firmie produkowano więc

dziesiątki tysięcy rozsąd różnych roślin, które co roku ożywiały nie tylko Szczecinek.

Szczecinecki ogrodnik cieszył się ogromnym szacunkiem, miał też wspominany do dziś respekt wśród podwładnych. Był wymagający od innych, ale przede wszystkim od siebie. Do dzięki Mieczysławowi Karamuckiemu Szczecinek w szarych czasach PRL słynął z pięknie utrzymanej i kolorowej zieleni miejskiej. I – choć nie ma Go z nami od prawie 30 lat – wciąż pozostaje we wspomnieniach wielu mieszkańców Szczecinka, a pamiątkowy kamień w sercu parku przypomni go i nieco młodszym pokoleniom.

Akap





- [Share: Facebook](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)

[Pozostałe aktualności](#)

[Archiwum](#)